

Dziesięć Przykazań – Część 45: Epilog – Część 2

Poniższy tekst jest przestaniem z Corner Fringe Ministries, wygłoszonym przez Daniela Josepha. (15.04.2023)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (25.09.2025)

*Części tego dokumentu zostały zredagowane na podstawie nagrania wideo, aby lepiej oddać całość treści w formie pisemnej. Szczególną uwagę zwrócono na zachowanie oryginalnego kontekstu, jednak dokument ten nie jest zapisem słowo w słowo. **Wersety biblijne BP zaznaczone są na czerwono, TW na brązowo a inne cytaty na niebiesko.** Dlatego zaleca się, aby ten dokument został wydrukowany w kolorze. Hebrajskie słowa są zazwyczaj opatrzone transliteracją na język polski. W większości przypadków hebrajski czytany jest od prawej do lewej.

Cieszę się, że siedzicie, bo dziś naprawdę zakończymy tę serię. Po 45 tygodniach dotrzemy do mety – i czy może być lepszy sposób na zakończenie cyklu o Dziesięciu Przykazaniach, cyklu, który w całości dotyczył prawa Bożego, niż poprzez rozmowę o łasce Bożej? Moim zdaniem to najbardziej korzystny, najbardziej praktyczny, najbardziej potężny sposób, aby domknąć ten temat – aby nikt nie wysnuł błędnych wniosków, o czym była ta seria, ani nie miał niewłaściwego zrozumienia prawa i łaski; aby nikt nie wpadł w to, co nazywam „efektem wahadła”.

Na całym świecie nastąpiła eksplozja ruchu Tory – i mówię tu o globalnym zjawisku. Chrześcijanie na całym świecie zaczynają odkrywać Torę. Niektórzy nazywają siebie chrześcijanami przestrzegającymi Tory. Inni utożsamiają się z ruchem Hebrew Roots. Jeszcze inni identyfikują się jako mesjańscy, judeochrześcijańscy czy abrahamowi. Można by wymieniać i wymieniać. Wraz z tym wielkim przebudzeniem pojawiła się fala objawienia. To naprawdę przebudzenie – fala objawienia, w której chrześcijanie na całym świecie dostrzegają, że Tora jest ważna i aktualna.

Niestety, szatan czeka w ukryciu. Gdy ludzie w pośpiechu chwytają, przyjmują i zakochują się w Słowie Bożym – on czai się z boku. I to, co robi, to zwodzenie, oszustwo i sprowadzanie tego pięknego dzieła, które się dzieje, w bardzo bezbożne miejsce. Są tacy, którzy prawo Boże doprowadzają do skrajności – w taki sposób, że odbywa się to kosztem łaski Bożej. To osoby, które wierzą, że ich własne wysiłki w przestrzeganiu prawa zasługują na łaskę Bożą. Zaczynają skupiać się na swojej zdolności zachowywania Tory, zamiast na Tym, który ją dał. To bardzo niebezpieczne miejsce. Dlatego dziś zakończymy tę serię, mówiąc o łasce Bożej.

Chcę zacząć dzisiaj – a czy jest lepszy sposób, by mówić o łasce – niż od Prawa. Odrobina ironii. Cofnijmy się do Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 9. Izrael ma wejść

do Ziemi Obiecanej. Mojżesz przygotowuje ich. Jest coś, co musi im przekazać – coś, co bardzo go niepokoi – i zobaczycie, jak bardzo. To, co robi, przygotowując ich, to nie tylko przekazywanie informacji, ale wręcz ostrzeżenie. Postuchajcie, co mówi Mojżesz w **Powtórnego Prawa 9:4a**: Gdy już twój Bóg, Jahwe, wyrzuci ich przed tobą, nie pomyśl jednak sobie: To dla mojej sprawiedliwości wywiódł mnie Jahwe, abym posiadał tę ziemię. Ostrzega ich: „Nie mów w sercu swoim. Nie idź w to miejsce. Kiedy otrzymasz tę ziemię, nie mów: ‘Jestem tutaj, bo na to zasłużyłem. Należy mi się. To dzięki mojej sprawiedliwości wszedłem do tej ziemi.’”

Dlaczego Mojżesz daje takie ostrzeżenie? Ponieważ istniało zagrożenie. Mojżesz znał serca – nie tylko Izraela, ale całej ludzkości. Wiedział, że są skłonni do tego. Wiedział, że z jakiegoś powodu nasza cielesna natura jest „zaprogramowana”, by iść właśnie w stronę efektu wahadła.

Mojżesz ostrzega ich więc: **nie pomyśl jednak sobie: To dla mojej sprawiedliwości wywiódł mnie Jahwe, abym posiadał tę ziemię.** To nie z tego powodu. **W Powtórnego Prawa 9:4b** mówi: **gdyż dla niegodziwości tych narodów wypędza je Jahwe przed tobą.** Trzeba to dobrze zrozumieć – Mojżesz tłumaczy im, co się dzieje: „Wchodźcie do ziemi, ponieważ Bóg wydał wyrok na te narody.” Na ziemi Izraela Bóg dokonał sądu przez Izrael – oni weszli z mieczami i pokonali mieszkańców. W Jerychu mury runęły. Miasto po mieście zdobywali ziemię. Ale dlaczego tak się stało? Ponieważ jej mieszkańcy byli niewierni Bogu.

Pomyślcie o tym. To, że Mojżesz mówi: „Nie wchodźcie z powodu swojej sprawiedliwości,” wcale nie oznacza, że prawo nagle znika, przestaje istnieć czy mieć znaczenie – bo w tym samym zdaniu dodaje: „Ze względu na niegodziwość, z powodu bezprawia tych narodów, Jahwe wprowadza was i wytraci ich; oni zostali zgubieni.”

Czytamy dalej w **wersecie 5a**, gdzie Mojżesz mówi: **Nie dla twej sprawiedliwości, nie dla prawości serca twego wkraczasz, by posiąść ich kraj,** To już drugi raz, kiedy to powiedział. Wszystko opiera się na świadectwie dwóch lub trzech. Mojżesz uznał to za na tyle ważne – był na tyle zatroskany – że powtórzył tę prawdę. A więc mówi w **Powtórnego Prawa 9:5-6**: **Nie dla twej sprawiedliwości, nie dla prawości serca twego wkraczasz, by posiąść ich kraj, ale z powodu niegodziwości tych narodów wypędza je przed tobą Jahwe, twój Bóg, aby dotrzymać słowa, które dał twym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi, i Jakubowi. (6) Wiedz, że zatem, iż twój Bóg, Jahwe, oddaje ci w posiadanie tę żyzną ziemię nie ze względu na twoją sprawiedliwość, boś ty jest ludem twardego karku!**

Już trzy razy to powtórzył. Mojżesz mocno to wbił: „Nie myśl tego w swoim sercu.” A kończy czym? Kończy słowami: **boś ty jest ludem twardego karku!** Innymi słowy –

wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej (**Rzymian 3:23**). Oto problem. Oni nie mogą wejść dzięki własnej sprawiedliwości ani własnym zasługom. To tak nie działa.

Więc jak zdobyli ziemię? I tu kryje się piękno. Psalm 44 dosłownie mówi, jak Izrael zdobył ziemię. Zwróćcie na to uwagę. Synowie Koracha mówią w **Psalmie 44:3**: „Nie swoim mieczem zdobyli ziemię, ani ich ramię ich nie wybawiło, lecz Twoja prawica, Twoje ramię [hebr. *zeroa* זְרוֹעַ] i światło Twojego oblicza, bo miateś w nich upodobanie” Chcę, żeby to było jasne. Te określenia – prawica, *zeroa* זְרוֹעַ, w hebrajskim – są terminami mesjańskimi; wprost mesjańskimi. **Izajasz 53:1** mówi: „Kto uwierzył w nasze orędzie? A komu objawiło się ramię (*zeroa*) Jahwe?” A w wersecie 5 czytamy, że przez Jego rany zostaniemy uzdrowieni, On poniesie nasze choroby i grzechy. Jeśli przeczytacie Izajasza 51 i 52 oraz Psalm 98, zobaczycie, że (*zeroa*) jest uosobione – i jest nim Mesjasz. Tak właśnie zdobyli ziemię.

Drugie określenie w **Psalmie 44:3** to „światło Twojego oblicza”. W Jana 8:12 Jezua przychodzi na świat i mówi: „Ja jestem światłością świata.” To jest niezwykle – psalmiści ogłaszają, że to Jezua wprowadził Izrael do ziemi, i w ten sposób weszli. Mojżesz mówi wam, że nie dzięki ich własnej sprawiedliwości, ale dzięki Jezui.

Zasady się nie zmieniły. Te zasady, które znajdujemy w Tanachu, są niezmiennie. Jeśli spojrzeć na całą historię exodusu – od krwi baranka, Izrael nie został uwolniony z Egiptu, dopóki nie przelano krwi baranka. Potem przeszli przez chrzest, a następnie przez pustynię, by przygotować się do wejścia do ziemi obiecanej. To jest nasza historia – historia każdego z nas. Wchodzimy w wiarę w Jezua, dzięki krwi Baranka jesteśmy uwolnieni, przechodzimy przez *mikwę* – zostając ochrzczeni w Jego śmierć i zmartwychwstanie – a potem przygotowujemy się do wejścia do Królestwa Niebios. Zasady pozostają te same, i zobaczycie to także w dalszej części dzisiejszego nauczania.

Czy to oznacza, że przykazania są nieistotne i że nie ma znaczenia, czy je zachowujesz? Czy oznacza to, że twoje posłuszeństwo wobec Boga jest zbędne? Postuchajmy, co mówi autor **Listu do Hebrajczyków w 3:18**: **A komu przysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy okazali się nieposłuszni?** Autor Listu do Hebrajczyków odnosi się tu do całej sytuacji pokolenia Izraela, którego cięła zginęły i rozłożyły się na pustyni. Przeczytaj Księgę Liczb 14, a zrozumiesz, dlaczego. Oni byli nieposłuszni. To zdumiewająca rzecz. Były dwa sądy: jeden nad Izraelem, gdzie całe pokolenie zostało wytracone i drugi nad narodami, które zostały zniszczone w ziemi. Weszli tylko ci, którzy byli posłuszni. Oni posłuchali, ale już w ziemi nie mogli powiedzieć: „Zasługujemy, żeby tu być.” Mojżesz ich ostrzegł: „Nie, nie zasługujecie. To nie jest wasza sprawiedliwość.”

Budując na tym, chcę przejść do „opus magnum” Pawła, jeśli chodzi o łaskę. **W Efezjan 2:8a** czytamy: **Przez łaskę bowiem jesteście zbawieni mocą wiary.** Trzeba rozumieć, jak

Paweł używa słowa „łaska”. On je personifikuje. Kiedy używa tego terminu, ma na myśli jedną rzecz – i to nie rzecz, ale Osobę. Dowód znajdujemy w **Tytusa 2:11**: „**Albowiem objawiła się łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom**”. Gdy więc to czytamy, powinniśmy to rozumieć tak, jak rozumiał Paweł, i jak to naprawdę wyrażał: „Przez Jezusę jesteście zbawieni przez wiarę.” Wiarę w co? W Niego. Zostaliśmy zbawieni przez wiarę w Niego. Paweł mówi w **Efezjan 2:8**: **Przez łaskę bowiem jesteście zbawieni mocą wiary. Nie pochodzi to z waszej zasługi, lecz z daru Bożego**. A co mówił Mojżesz? Jakie były jego słowa? Jeśli zestawisz to ze słowami psalmistów, dokładnie to samo oni głosili. Paweł nie mówi nic innego; zasada pozostaje ta sama. To wszystko jest o Jezui, a nie o nas. Paweł kontynuuje w **wersecie 9**: **Nie z uczynków, aby się nikt nie przechwalał**. Ogromny element tej całej dyskusji tkwi w tym, co mówi na końcu: „aby się nikt nie chlubił.” To ostrzeżenie przed wpadnięciem w pułapkę, gdy nie posłuchasz Mojżesza, który powiedział: „Nie waż się mówić, że wchodzisz do ziemi obiecanej albo do Królestwa Niebios dzięki własnej sprawiedliwości.” Czego się uczymy? To jest pycha. Ludzie, którzy popadają w obsesję na punkcie Tory – ale nie w dobry sposób, tylko w niszczący, kiedy uderza w nich efekt wahadła i przesadzają tak daleko, że odbywa się to kosztem łaski – co nimi kieruje? Pycha. Pycha i arogancja. Dlatego patrzą z potępieniem na innych, myśląc: „Ci brudni, nieświadomi, głupi chrześcijanie nic nie wiedzą.” Wiedza nadyma, ale miłość buduje. To właśnie Paweł tutaj piętnuje.

Chcę pójść jeszcze dalej i przejść do słów Jezui w **Łukaszu 18:9-14**, gdzie wyjaśnia to w niezwykle sposób. W **wersecie 9** czytamy: **Tym, którzy siebie uważali za sprawiedliwych, a innymi pogardzali, powiedział taką przypowieść**: Widzicie? Skupiali się na własnej zdolności chodzenia w Torze. Nosili w sobie tę postawę, ten arogancki styl – patrzyli z góry na innych, bo czuli się wyżsi. To właśnie opisuje Jezua. W **wersecie 10** zaczyna przypowieść mówiąc: **Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się pomodlić: jeden był faryzeuszem, a drugi celnikiem**. Jezua nie mógłby wybrać dwóch bardziej skrajnych postaci w realiach I wieku. To jeszcze bardziej drastyczne niż zestawienie faryzeusza z Samarytaninem. Celnik był najbardziej odrażającym zawodem; uważano ich za zdrajców Izraela, ludzi wykonujących rzymskie uciski wobec Żydów. Byli znienawidzeni – uważani za najpodlejszych z podłych. A po drugiej stronie Jezua stawia faryzeusza – pasterzy Izraela, ekspertów w Torze, ludzi, którzy całe życie poświęcili studiowaniu Słowa Bożego i nauczaniu ludu. To oni mieli być przewodnikami. A więc mamy tu osoby stojące na absolutnie przeciwnych biegunach.

Teraz kontynuujemy przypowieść w **wersecie 11**: **Faryzeusz stojąc tak się modlił: Boże, dziękuję Ci**, – zauważcie to. Czyż nie mamy wchodzić w Jego bramy z dziękczynieniem i w Jego dziedzińce z uwielbieniem? Faryzeusz zaczyna od „**Boże, dziękuję Ci**”, ale spójrzmy na resztę jego modlitwy: „**że nie jestem jak inni ludzie – zdziercy**.” Zadam wam pytanie: czy zdzierstwo jest sprzeczne z Torą? Czy jest sprzeczne z Biblią, z zasadami Bożego słowa? Oczywiście. Faryzeusz kontynuuje: „**[nie jestem] cudzołożnikiem**” To

kolejny biblijny atrybut. „Cudzołożnicy.” Innymi słowy, mówi: „Nie cudzołożę, nie łamię siódmego przykazania. Tego nie robię.” I dodaje: „**ani jak ten celnik**” – innymi słowy: „ta kupa plugastwa, która uciska Twój lud, której nic nie obchodzi Jerozolima ani Izrael – ja nie jestem taki jak on.” Kontynuuje w **wersecie 12: Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięciny ze wszystkiego, co nabywam**. Mamy tu eksperta w Torze, który mówi: „Ja to robię. Ja chodzę w Twoim słowie.” On kocha Torę.

A potem czytamy w **wersecie 13: „A celnik stanął z daleka”** – on stoi z daleka, nawet nie zbliża się – **i nie śmiał nawet oczu podnieść do nieba, ale bił się w piersi mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu**. Mamy tu dwa zupełnie różne obrazy. Ten celnik – i chcę to podkreślić, bo to istotne – został przekonany przez Boże słowo. Został przekonany przez Torę, przez prawdę tego, kim jest Bóg. To słowo przemówiło do niego w tak potężny sposób, że powaliło go na kolana i on błaga o miłosierdzie. Ten człowiek miał prawdziwe doświadczenie z Duchem Bożym, tak realne, że zyskał jasność, iż nie jest nawet godny, by zbliżyć się do Boga, nie jest godny, by podnieść głowę, i nie potrafi nic powiedzieć. Nie wraca do pięciu rzeczy, które może zrobić dobrze w swoim życiu, i nie mówi: „Boże, przypomnij sobie te pięć dobrych rzeczy, które zrobiłem.” On o niczym takim nie wspomina. Może powiedzieć tylko: „Bądź miłościw mnie, grzesznemu.”

Jak Bóg patrzy na tę sytuację, w której mamy eksperta w Torze, który wyliczył całą swoją sprawiedliwość, w której chodzi, i mamy tego plugawego celnika? Jezua mówi to jasno w następnym wersecie. **Łukasz 18:14a: Powiadam wam: Ten odszedł do domu bardziej usprawiedliwiony niż tamten**. Zwróćcie uwagę na to słowo „usprawiedliwiony” – to nie jest małe, nic nieznaczące określenie. Tu chodzi o różnicę między życiem a śmiercią, między niebem a piekłem. Według Jezui, Pana wszystkiego, On jakby powiedział: „Ten celnik, tak jak do Mnie przyszedł, z takim sercem – temu człowiekowi zostaje przebaczone; przyjmę go.” A odrzuci eksperta w Torze, pasterza Izraela. Gdybyście byli w I wieku i usłyszeli Jezua mówiącego te słowa, pomyślelibyście, że to absolutnie radykalne nauczanie. Jezua kontynuuje w **Łukasza 18:14b: Bo kto się wynosi, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony**. Mamy faryzeusza i mamy celnika. To jest różnica między pychą a pokorą, między ślepotą a jasnością. O to tu chodzi.

Uwielbiam słowa **Charlesa Spurgeona: „Największym wrogiem dusz ludzkich jest duch samosprawiedliwości, który sprawia, że ludzie patrzą na siebie samych, aby znaleźć zbawienie.”** Kiedy patrzą na siebie, skupiają się bardziej na swoich własnych możliwościach i tracą z oczu Jezua. Tracą z oczu rzeczywistość.

Chcę przedstawić to na głębszym poziomie i przywołać kilku sprawiedliwych mężów. Pierwszym, którego chcę postawić na stole, jest król Dawid. W **1 Księdze Królewskiej 15:5** czytamy: **Albowiem Dawid czynił to, co sprawiedliwe w oczach Jahwe, i nie zaniedbał niczego, co mu nakazał, przez wszystkie dni swojego życia, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chittyty**. Prawdziwie wam mówię – nikt z was nie ma życiorysu tak

imponującego. Dawid nie zboczył ani w lewo, ani w prawo, oprócz jednej sprawy w swoim życiu – a był to wielki grzech, za który przyszło wielkie przebaczenie – ale to człowiek, który w Piśmie jest tak wielki, że sam Bóg powiedział: „**Znalazłem Dawida, męża według serca mego**” (**Dzieje Apostolskie 13:22**). To są słowa samego Boga, a nie ludzka interpretacja. Dawid był tak wielki, że wszyscy królowie Izraela byli do niego porównywani. Byli mierzeni według niego – czy chodzili tak, jak chodził ich ojciec Dawid, czy nie. On wyznaczył poprzeczkę. Trzeba zrozumieć, że Dawid chodził w Torze; był królem, który kochał serce i wolę Boga żywego.

Postuchajcie jego perspektywy, bo to człowiek, który zna Torę. W **Psalmie 16:2** Dawid mówi: „**Rzekła dusza moja do Jahwe: Tyś Bogiem moim, nie mam dobra oprócz Ciebie**” Innymi słowy: „Cała moja sprawiedliwość, w której chodzę według Tory, wszystkie dobre rzeczy, które czynię, są niczym beze Ciebie.” Dawid miał jasność. Dawid był związany z Bogiem. Pokażę wam, jak bardzo. W **Psalmie 31:2** Dawid mówi: **W Tobie, Jahwe, ufność pokładam, niech nigdy nie będę zawstydzony! W sprawiedliwości Twojej wybaw mnie!** Brzmi całkowicie inaczej niż modlitwa faryzeusza, prawda? Zupełnie inny duch. Zauważcie, że Dawid nie mówi: „Wybaw mnie w mojej sprawiedliwości.” Nie wylicza wszystkich swoich dobrych uczynków przed Bogiem i nie mówi: „Boże, naprawdę na to zasłużyłem; ja jestem tym człowiekiem.” On mówi: „Wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości.” Co ciekawe, kiedy przechodzimy do Nowego Testamentu, zaślona zostaje zdjęta i zaczynamy czytać Stary Testament w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie znaliśmy. **Zaczynamy wszędzie widzieć Jezua.** W odniesieniu do sprawiedliwości czytamy w **Liście do Rzymian 3:21: Teraz zaś poza Prawem objawiła się sprawiedliwość Boga, o której świadectwo dają Prawo i Prorocy.** To jest Jezua. To interesujące, że Dawid mówi: „Wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości.” To jest mowa o Jezui. Czyż to nie Dawid powiedział w **Psalmie 110:1: Uroczysta wypowiedź Jahwe do mego Pana: Usiądź po mej prawicy, aż położę wrogów Twoich jako podnózek dla Twych stóp.** Dawid miał jasność; był całkowicie zależny od swojego Zbawiciela. On potrzebował Zbawiciela, kogoś, kto go wybawi, a Jezua jest tym, który to uczyni.

Dawid mówi tak w **Psalmie 71:16: Opowiadać będę o wspaniałych dziełach Pana; Twoją tylko, Jahwe, sprawiedliwość chcę opiewać,** Radykalnie inaczej niż faryzeusz, który, gdy stanął przed Bogiem, co zrobił? Wyliczył całą swoją sprawiedliwość. „**Nie jestem niesprawiedliwy; nie jestem zdziercą; nie jestem jak ten plugawy, obłudny celnik.**” Zaczął wyliczać całą swoją wielkość: pości dwa razy w tygodniu, daje dziesięcinę, robi te wszystkie rzeczy. A gdy Dawid przychodzi do Boga – nic, tylko chwala Bogu. Musimy się tego nauczyć. Sam Bóg mówi: „**Ich sprawiedliwość pochodzi ode Mnie**” (**Izajasz 54:17c**). Nasza sprawiedliwość nie jest z nas samych; nie jest z całego wysiłku, jaki wkładamy w Torę i przestrzeganie przykazań, nawet Dziesięciu Przykazań. Nasza sprawiedliwość pochodzi od Niego; czysta i prosta prawda.

Chcę teraz przywołać innego tytana wiary, jednego z najbardziej niezwykłych mężów wspomnianych w Piśmie. W rzeczy samej, sam Bóg wymienia go po imieniu. W Księdze Ezechiela w rozdziale 14 Bóg wymienia trzy imiona: wymienia Noego, Daniela i Hioba. Mężem, którego chcę teraz przywołać, jest Daniel.

Ten człowiek był sprawiedliwy i bał się Boga, a kiedy się modlił, poruszało to niebo; dosłownie aniołowie byli do niego posyłani. Bóg go miłował. Daniel czcił Jahwe. Gdy Daniel był w niewoli, jak zwracał się do Jahwe? Jak patrzył na rzeczywistość, mimo że chodził za Bogiem i żył w sprawiedliwości? Tak się modlił: „**U Ciebie, Boże, jest sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzy**” (**Daniela 9:7a**). Czy nie brzmi to znajomo? Brzmi jak słowa celnika: „**Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.**” Ten sam duch i postawa. Daniel nie przychodzi i nie mówi: „Byłem taki dobry. Cała moja sprawiedliwość leży przed Tobą. Zastługuję, byś mnie wysłuchał.” Nie tak się zbliża, bo ma jasność. On ogłasza, że sprawiedliwość należy do Pana, a nam należy się wstyd. To właśnie zastługujemy – wstyd na twarzy.

Dalej Daniel mówi w **wersecie 18**: **Nakłoń, Boże, swe ucho i wysłuchaj. Otwórz swe oczy i zobacz nasze zniszczenia, miasto, nad którym zostało wezwane Twoje Imię, albowiem zanosimy nasze błagania przed Twoje oblicze nie przez nasze czyny sprawiedliwe, ale ze względu na mnóstwo Twoich [dowodów] miłosierdzia.** Daniel – ten sprawiedliwy mąż, który naprawdę chodził w przykazaniach Boga – staje przed Nim i gdy zanosí próby, nawet nie myśli, by powoływać się na swoje sprawiedliwe uczynki. „Nie po to tu jestem, Boże i na nic nie zastługuję, ale przychodzę do Ciebie tylko z jednego powodu: bo jedynym powodem, dla którego mógłbym otrzymać odpowiedź, jest Twoje miłosierdzie.” Daniel był radykalnie zależny od Bożego miłosierdzia. Daniel słuchał Mojżesza, który mówił: „Nie waż się powiedzieć, kiedy wejdiesz do ziemi: to moja sprawiedliwość to sprawiła.”

Uwielbiam słowa Pawła do Koryntian. **W 2 Liście do Koryntian 3:5** mówi: **Sami z siebie nie jesteśmy zdolni nawet niczego pomyśleć, bo nasze uzdolnienie pochodzi od Boga.** W grece użyto tu słowa *hikanotēs* (ἱκανότης), które oznacza „godność” albo „zdolność”. Cała godność pochodzi od Niego. To samo słowo (*hikanos* ἱκανός) użył Jan Chrzciciel, gdy powiedział: „**lecz Ten, który mocniejszy jest ode mnie, nadchodzi, a ja nie jestem godzien rozwiązać rzemyka Jego sandałów**” (**Łukasza 3:16b**). Cała wystarczalność pochodzi od Niego. Nie wolno nam popadać w złudzenia wielkości.

Chcę teraz zacząć to wszystko łączyć i zabrać was do Listu Pawła do Rzymian. Zwróćcie szczególną uwagę, bo tutaj punkty zaczynają się łączyć. W **Liście do Rzymian 4:4** Paweł mówi: „**Pracownikowi przyznaje się zapłatę jako należność, a nie z łaskawości.**” Czyli wszystkie twoje wysiłki w chodzeniu w prawie i w zachowywaniu przykazań Bożych nie są łaską; to jest dług. Jesteśmy dłużnikami. Winni jesteśmy to Bogu. Z powodu tego, co On dla nas uczynił, taka jest teraz relacja – jesteśmy Jego dłużnikami.

Zwróćcie uwagę, co Paweł mówi dalej w **Liście do Rzymian 8:12**: **Tak więc, bracia, nie powinniśmy żyć dla ciała, ulegając jego pragnieniom.** Innymi słowy, nie jesteśmy dłużnikami, by chodzić w niepostuszeństwie i odwracać się od przykazań Bożych; nie idźcie tą drogą. Jesteśmy dłużnikami, by być postusznymi, by chodzić w Jego słowie i w Jego prawie. To jest nasz dług.

Kontynuuje w **wersecie 13a**: **Jeśli bowiem pragnienia ciała kierować będą waszym życiem - umrzecie.** Paweł ciągle rzuca takie zdania kotwiczące, by nikt nie pomyślał, że głosi, iż prawo zostało zniesione. Nic takiego nie czyni. Wciąż na nowo powtarza te ostrzeżenia. Chcesz żyć w buncie? Nie chcesz słuchać głosu Boga? Możesz spojrzeć na całe pokolenie Izraela – własny lud Boży – które zostało zgładzone, ponieważ tak właśnie uczynili: żyli według ciała.

Paweł mówi dalej w **Rzymian 8:13b**: **Gdy natomiast, dzięki Duchowi, zadacie śmierć działaniu ciała - żyć będziecie.** W Liście do Rzymian 7:14, tuż wcześniej, Paweł wyraźnie nazywa prawo „duchowym”. A więc Paweł nie wymyka się tutaj poza ramy, twierdząc, że nikt nie musi zachowywać prawa. Wręcz przeciwnie – prostuje sprawę i pokazuje, że te zasady są od zawsze, począwszy od Mojżesza. Można wręcz powiedzieć, że sięgają aż ogrodu Eden, gdzie łaska Boża okryła Adama i Ewę, i musiało nastąpić przelanie krwi w postaci szat ze skór. To wszystko zostało ustanowione dawno temu; Paweł jedynie naucza zasad, które były nauczane od zawsze. To naprawdę radykalne. Teraz zamierzamy to wszystko połączyć i stanie się to dla was jasne. W **Liście do Rzymian 6:18** Paweł mówi: **Uwolnieni od grzechu staliście się niewolnikami sprawiedliwości.**

Jak zostaliśmy uwolnieni od grzechu? Jezua. To Jezua uwolnił nas od grzechu. Chwała Bogu za to. Mamy Bożą łaskę i Boże miłosierdzie. Dlatego staliście się niewolnikami sprawiedliwości. Niewolnikami. Zwróćcie uwagę na terminy, których Paweł używa wobec Rzymian, bo w ich kontekście historycznym ma to ogromne znaczenie. Jedną z najbardziej dominujących realiów ekonomicznych tamtych czasów było niewolnictwo. Nie było to jednak takie niewolnictwo, jakie znamy dziś z historii tego kraju; to nie miało nic wspólnego. Niewolnictwo istniało na całym świecie, a wielu ludzi rodziło się niewolnikami. Ale wielu stawało się niewolnikami z powodu długów. Wchodzili w niewolę z powodu zadłużenia.

Jeśli przeczytacie 2 Księgę Królewską 4, jest tam ciekawa historia o wdowie – wdowie po proroku – która miała dwóch synów. Powiedzione jest, że wołała do proroka Elizeusza, ponieważ wierzyciel przyszedł, by zabrać jej synów z powodu długu. Był dług. W Księdze Wyjścia 22 – w samym sercu Tory – mowa jest o złodzieju. Jeśli złodziej ukradnie wołu lub owcę i zostanie złapany, musi oddać pięć wołów za wołu i cztery owce za owcę. Ale tu jest szczegół: jeśli nie może dokonać restytucji – innymi słowy, jeśli nie ma czym zapłacić – zostaje sprzedany za swój dług; staje się niewolnikiem.

Chcę, abyście zrozumieli: to właśnie jest problem ludzkości – mamy dług, którego nie jesteśmy w stanie spłacić. Dlatego mamy Pana, który przyszedł i co uczynił? Paweł mówi: „**Za cenę zostaliście nabyci; nie stawajcie się niewolnikami ludzi**” (1 **Koryntian 7:23**). Zauważcie ten cały koncept „kupienia”, bo właśnie tak to wyglądało. Kiedy jedno królestwo występowało przeciwko innemu, brało łupy – w tym ludzi – i sprzedawało ich. Ludzie byli sprzedawani jako niewolnicy. Jezua kupił nas za cenę. Nie mamy być niewolnikami świata ani niewolnikami ludzi. Mamy być Jego niewolnikami – niewolnikami sprawiedliwości – a cała nasza sprawiedliwość, w której chodzimy, to dług. Jesteśmy Jemu dłużni.

Postuchajcie słów Jezuy, które jeszcze bardziej to obrazują. W **Ewangelii Łukasza 17:7-9** Jezua mówi: „**Czy kto z was powie swojemu słudze (doulos δοῦλος), który orze lub pasie i zszedł z pola do domu: Siadaj zaraz do stołu? (8) Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi posiłek i przepasawszy się usługuj mi aż się najem i napiję, a potem sam zjesz i napijesz się? (9) Czy dziękuję słudze za wykonanie rozkazu?** Tu nie ma podziękowania; pan nie będzie pod wrażeniem. Potem Jezua mówi w **wersecie 10**: **Tak i wy, kiedy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Jesteśmy nieużytecznymi sługami, zrobiliśmy, co trzeba było zrobić.** Przykazania to nasz obowiązek; jesteśmy niewolnikami; jesteśmy dłużnikami wobec naszego Pana – Pana Jezuy.

Chcę wam teraz pokazać jeszcze jednego giganta wiary – jednego z najbardziej wpływowych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli w historii świata: apostoła Piotra. To ten sam, który uzdrawiał ludzi w imię Jezuy; chromi chodzili, a umarli byli wskrzeszani. Ludzie wybiegali, by choć cień Piotra padł na nich, aby zostali uzdrowieni. To ten człowiek, do którego Pan powiedział: „**Dam ci klucze królestwa niebieskiego.**” Postuchajcie tego – dla mnie to jest zdumiewające i bardzo mocno do mnie przemawia.

Ewangelia Łukasza 5:4-6 mówi: Kiedy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyptnij na głębie i zarzuć sieć na połow. (5) Szymon odpowiedział: Nauczycielu, — zobaczcie, jak Go nazywa; to jest termin oznaczający relację pan/niewolnik — **Nauczycielu, mozoliliśmy się całą noc, aleśmy nic nie ułowili. Lecz na Twój rozkaz zarzucę sieć.** (6) **Uczyniwszy to zagarnęli takie mnóstwo ryb, że sieci zaczęły się rwać.** Piotr w istocie wypowiedział na głos: „Nasze łowienie jest całkowicie bezsensowne; to sytuacja beznadziejna.” Ale zauważyliście, co Piotr powiedział? „**Lecz na Twój rozkaz zarzucę sieć**” I teraz nie mogą już nawet wciągnąć sieci; nie są w stanie udźwignąć błogostawieństwa, które Bóg na nich zesał.

A potem dochodzimy do punktu w **wersecie 7**: **Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im pospieszyli z pomocą. I podpłynęli. I napełnili obie łodzie tak, że się prawie zanurzały.** Wiecie, kiedy Bóg wylewa błogostawieństwo, nie jesteś w stanie go pomieścić. I to mi się podoba; taki jest nasz Bóg. Teraz postuchajcie **wersetu 8**: **Widząc to Szymon-Piotr upadł do nóg Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest**

człowiek grzeszny. To brzmi dokładnie jak Daniel: „**Tobie, Boże, należy się sprawiedliwość, a nam hańba oblicza.**” Brzmi dokładnie jak celnik: „**Bądź miłościw mnie, grzesznemu.**” Piotr doświadczył Jeshuy i to go złamało. Padł na kolana i błagał: „**Odejdź ode mnie, jestem grzesznikiem.**” Do takiego wniosku mógł dojść.

Jeśli jesteś jednym z tych, których porwał „efekt wahadła” i poszedłeś w skrajność, powiem ci coś teraz: możemy się z tego czegoś nauczyć — i za chwilę nauczymy się jeszcze czegoś więcej. Ci, którzy są pochłonięci swoją własną zdolnością do zachowywania przykazań, do przestrzegania prawa, powiem wam: oni nie doświadczyli Boga. Tamten celnik doświadczył Boga w najgłębszych zakamarkach swojego serca i nie mógł dojść do innego wniosku, jak tylko „bądź miłościw mnie”, co było tym samym, co Piotr. Piotr miał radykalne objawienie Pana Jeshuy. To stawia wszystko w odpowiedniej perspektywie. To czyni sprawę absolutnie jasną, tak że można ją zobaczyć i zrozumieć.

Pomyślcie o tym, jak ja to robię. Ile razy lekkomyślnie wchodziłem w modlitwę w stylu: „Po prostu odhaczę tę rubrykę. Odprawię szybką modlitwę, bo mam to i tamto do zrobienia.” Powiem wam szczerze: nie macie pojęcia, kim jest Bóg; nie doświadczyliście Go. On cię powali, będziesz płakał, będziesz składał Mu dziękczynienie, będziesz wyznawał swoje winy, będziesz śpiewał Mu pieśni chwały, będziesz Mu wdzięczny. Doświadczysz radykalnego poruszenia Ducha Bożego w swoim sercu, gdy Go rzeczywiście spotkasz.

Zauważyłem to u tych ludzi, którzy wychodzą i są nadęci. Martwią się i skupiają na swoich zdolnościach, na całej tej wiedzy, którą mają w głowie, na tym, ile znają fragmentów Pisma. Faryzeusz był ekspertem w Prawie, a nie znał Boga. Nie miał pojęcia, kim On był. To jest oczywiste przez sposób, w jaki podszedł do Boga. Nie jesteś z Nim w relacji; nic nie wiesz. To przerażające, gdy się nad tym zastanowić. Człowiek może studiować Słowo i jednocześnie nie pozwolić, aby to Słowo zapuściło korzenie w jego sercu. Kiedy przyjmujemy Słowo Boże z pokorą i skruszonym sercem, Duch Boży cię powali. Mówię to z doświadczenia. Bóg powalił mnie w trwodze i bojaźni; to jest potężna rzecz.

Pozwólcie, że przywołam innego człowieka, dobrze znanego z Pisma. To prorok Izajasz, który zobaczył Jeshuę. Wiemy to na pewno, ponieważ w Ewangelii Jana 12:41 jest napisane, że Izajasz widział Jeshuę. Trena jego szaty wypełnia świątynię. A więc mamy sprawiedliwego proroka — co do tego nie ma sporu. Wiemy, kim był ten człowiek. Zobaczcie, jak reaguje, gdy doświadcza Pana, jak to opisano w **Księdze Izajasza 6:5**: „**I rzekłem: Biada mi! Jestem zgubiony, bo jestem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów.**” On jest złamany. To spotkanie z Panem nie sprawia, że zaczyna wymieniać wszystkie swoje sprawiedliwe uczynki. On nie może powiedzieć nic innego niż: „Biada

mi.” Nie może powiedzieć nic innego niż to, co powiedział celnik, prorok Daniel i Piotr. Wszyscy ci sprawiedliwi mężowie mówią dokładnie to samo. Czy dostrzegamy już ten wzorzec?

Pozwólcie, że pokażę wam mój ulubiony przykład — to Hiob. Jeśli ktokolwiek w Piśmie został wywyższony, to właśnie on. Hiob jest jednym z najbardziej sprawiedliwych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli. W rzeczywistości, kiedy Bóg wystawił Szatana na próbę, mówiąc: „Czy zwróciłeś uwagę na moją służbę Hioba?”, dodał: „**Bo nie ma mu równego na ziemi**” (**Hi 1:8**). Ilu ludzi czytaliście w Piśmie, o których powiedziano coś takiego: że nie ma im równych? O Mojżeszu czytamy w Lb 12:3, że był najpokorniejszym człowiekiem na ziemi. Ale to są rzadkie chwile. To wyjątkowe momenty w historii. I właśnie to czytamy o Hiobie. Bóg był z niego dumny. Mój punkt jest taki: jeśli ktokolwiek chodził w sprawiedliwości i został nazwany sprawiedliwym przez samego Boga, to właśnie Hiob.

A teraz posłuchajcie perspektywy Hioba — jest niesamowita. Zaczniemy od jednego z jego tak zwanych przyjaciół, Bildada z Szuach.

Przyjaciel Hioba mówi w **Hi 8:19-22**: **Takie oto jest szczęście jego drogi, a z prochu wyrastają inni. (20) O nie, Bóg niewinnego nie odrzuca ani na ręce nie trzyma bezbożnego. (21) Usta twoje napętni uśmiechem, a wargi - okrzykiem radości. (22) Nieprzyjaciele twoi okryją się hańbą, a namiot szyderców przepadnie.** To jeden z rzadkich momentów, gdy ten przyjaciel rzeczywiście wydaje się mówić sensownie. Ale posłuchajcie, co Hiob odpowiada w **Hi 9:1-2**: **Hiob zabrał głos i [tak] odpowiedział: (2) Oczywiście wiem ja, że tak jest, bo czy prawym okaże się człek wobec Boga?** Rozumiecie jasność, jaką miał Hiob? „Jak to możliwe, abyśmy byli sprawiedliwi?” Mówi tu o nas samych. Aby stać się przed Nim we własnych słowach — jak to mogłoby być sprawiedliwe przed Bogiem?

Hiob kontynuuje w **wersecie 3**: **Gdyby chciał się z Nim spierać, nie odpowie mu nawet raz na tysiąc razy.** A potem w **wersetach 14-15**: **Jakże ja mógłbym odeprzeć Jego zarzuty, jakich dobrać słów, aby z Nim rozmawiać? (15) Chociaż miałbym słuszność, On nie odpowiada, mamże błagać o litość swojego sędziego?** To dokładnie to samo, o co błagał celnik: „Bądź miłościw mnie, grzesznemu!” To dokładnie ten sam duch, którego okazał Daniel. Ten sam duch, którego okazał apostoł Piotr. A tu mamy człowieka, o którym Bóg powiedział, że nie ma mu równego na ziemi — i on nie wychodzi jak faryzeusz, wyliczając swoją sprawiedliwość. Raczej mówi — i to prorocze — „Jedyne, co mogę zrobić, to błagać o miłosierdzie; nic innego nie mam. Nie mam się czym chlubić przed Bogiem.” Absolutnie niesamowite. Hiob dodaje w **wersecie 20**: **Choćbym miał i słuszność, usta moje mnie potępiają, i choćbym niewinnym się okazał, one oświadczą, że jestem przewrotny.** Nawet gdyby próbował zrobić coś tak niedorzecznego, wiedział, że skończyłby jak faryzeusz.

A potem dochodzimy do końca Księgi Hioba i Hiob ma doświadczenie z Bogiem — radykalne. Bóg przemawia do niego z wichru. W **Hi 42:5** czytamy: **Dotąd wiedziałem o Tobie tylko z tego, com zasłyszał, lecz teraz oko moje Ciebie widziało.** A jaka jest odpowiedź? **Werset 6:** Dlatego sam siebie obwiniam i pokutę czynię w prochu i popiele.” Tak odpowiada człowiek, który doświadczył Boga.

W moich relacjach z ludźmi poznaję, czy ktoś doświadczył Boga — po jego postawie, po jego osobowości, po jego charakterze. Ale to nie chodzi o mnie, czy ja to rozpoznam; to chodzi o Niego. Hiob reaguje dokładnie tak, jak Izajasz. O to chodzi: musimy wejść w relację z Jezusą, bo bez tego jesteśmy zgubieni. On mówi w **J 15:5c**: „**Beze Mnie nic nie możecie uczynić.**” Jezua staje w centrum. On jest Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem; po hebrajsku jest Alef i Taw. On jest wszystkim; On jest Pierwszym i Ostatnim, Autorem naszego zbawienia.

Przypowieści 20:9 mówią: **Któż może powiedzieć: „Uczyniłem serce swoje czystym, jestem wolny od grzechu”?** Wiem, że sprawiedliwy Dawid, który chodził według Tory, nie mógł tak powiedzieć, bo wołał: „**Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste**”. On polegał na mocy Boga, aby to się stało. Widzicie, to jest: „**Nie siłą, nie mocą, lecz moim Duchem**” (**Za 4:6**). Tak to się dokonuje.

Myślę o setniku. Jeśli zaczniecie się przyglądać, znajdziecie to w całym Piśmie. W historii setnika, setnik chciał, aby jego sługa został uzdrowiony, więc prosi Jezusę, aby uzdrowił jego sługę. A Jezua mówi: „**Przyjdę. Przyjdę do twojego domu.**” Postuchajcie odpowiedzi w **Mt 8:8**: **A setnik powiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach. Ale wydaj tylko rozkaz, a mój sługa będzie uzdrowiony.** Widzicie, nie ma w Piśmie żadnej innej wzmianki o jakiegokolwiek fizycznej interakcji między setnikiem a Jezusą; nie istnieje. Jedyny wniosek, do którego możemy dojść, to że ten człowiek miał radykalne doświadczenie Boga w swoim sercu, tak potężne, że miał doskonałą jasność. Jezua był gotów wejść do jego domu, ale on — jak Izajasz, jak Hiob, jak Piotr — wiedział: „**Nie jestem godzien.**” Dlaczego? Bo znał Boga; doświadczył Go w najgłębszych zakamarkach swojego serca. Tak właśnie mówił. Zastanawiam się, jeśli zaczniemy się przyglądać tym sprawiedliwym mężom, o których czytamy, czy tak właśnie my mówimy? Czy tak myślimy w naszych sercach?

Uwielbiam Jakuba. Postuchajcie, co mówi Jakub w **Rdz 32:11**: **Niegodny jestem całej życzliwości i całej dobroci, jakich Twemu słudze okazałeś;** Jakub mówi: „Nie jestem godzien.” Jakub doświadczył Pana. Wiemy, że zmagał się z Nim i powiedział: „**Nie puszczę Cię, dopóki mi nie pobłogosławisz**” (**Rdz 32:26b**). On wiedział, skąd pochodzi błogosławieństwo. Miał prawdziwą jasność relacji.

Chcę was na chwilę zabrać do Talmudu. Bądźmy szczerzy: to nie jest moje źródło prawdy, ale z pewnością potężne źródło, aby uchwycić perspektywę żydowską i pewne

kwestie historyczne. To jest pożyteczne. Chcę was tam zabrać, aby coś wam pokazać. Toczą tam dyskusję o Mesjaszu i jest tam pewne zamieszanie, można powiedzieć — sprzeczność — między dwoma różnymi fragmentami. **W traktacie Sanhedryn 98a** czytamy: Napisano: „Oto przybywa z obłokami niebios ktoś podobny do Syna Człowieczego” (Dn 7:13), i napisano: „Oto Król twój przychodzi do ciebie... pokorny i jadący na ośle” (Za 9:7). [Jaki jest sens tej sprzeczności?] Rabini patrzą na proroka Zachariasza, który mówi: „Nasz król przychodzi pokorny, jadąc na ośle”, a następnie idą do Daniela, gdzie obraz jest radykalnie inny: On przychodzi na obłokach nieba. Jak to pogodzić? Chcę wam pokazać, jak to pogodzili. Jeśli Izraelici będą mieli zasługi, przyjdzie „na obłokach nieba” (Dn 7:13), a jeśli nie będą mieli zasług, przyjdzie „pokorny, jadąc na ośle” (Za 9:7).

I mieli rację. Jezua przyszedł pokorny, jadąc na ośle, ponieważ żaden z nas nie zasłużył na łaskę Bożą; nikt z nas nie zasłużył na to, co On dla nas uczynił. To jest niewiarygodna rzeczywistość. I zgadzam się także z tym pierwszym stwierdzeniem: „Jeśli będą mieli zasługi, przyjdzie na obłokach nieba.” A więc co? Ponieważ Jezua najpierw przyszedł pokorny, jadąc na ośle — ponieważ nie mieliśmy zasług — zasłużymy na Jego drugie przyjście, nie z powodu naszej sprawiedliwości, ale z powodu tego, co On uczynił, gdy przyszedł za pierwszym razem. To będzie Jego sprawiedliwość.

Chcę zakończyć tym fragmentem z **Hbr 4:16: Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie i znaleźli pomocną łaskę w potrzebie.**

KONIEC CZĘŚCI 45 i CAŁEJ SERII